NUM: 32.

GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 20. KWIETNIA ROKU 1776.

Z Warſzawy d. 20. Kwietnia.

Ieymć Pani Anna z *Swidzińſkich Wodzińſka*, Podkomorzyna *Liwſka*, doczekawſzy ſię pięknego aż do lat 77. wieku, i miłey z godnego ſwego w Duchownym i Swieckim Stanie Potomſtwa Pociechy, Wdową lat 20. przeżywſzy, a oſtatek dni ſwoich na przygotowaniu ſię do dobrey śmierci w tuteyſzym *WW. PP. Brygitek* Klaſztorze przepędziwſzy, dnia 16. tego mieſiąca, doczeſne to życie, na lepſzy i wieczny żywot zamieniła. Pogrzebiona ieſt dnia 18. tegoż mieſiąca w Kościele *S. Tròycy* pomienionych tuteyſzych Panien Zakonnych; gdzie Imć Xiądz *Wodzińſki* Biſkup *Smoleńſki* przy ſpiewaniu Biſkupim Obrządkiem Mſzy S. i odprawieniu w przytomności Pańſtwa i Familii *Wielkiego Konduktu*, oſtatnią rodzoney ſwey Stryience oddał uſługę.

Z FRANCYI.

Z Werſalu dnia 27. Marca.

Kalkulatorowie naſi, na 10 millionow naliczyli, które do Skarbu przybyły, z nowo-uczynioney Dworu Królewſkiego reformy. Miniſter naſz Woienny Hrabia *de S. Germain* znowu ciężko odpadł, ktòremu przeto razy 5. krew puſzczono: mòwią teraz że ſię ma cożkolwiek lepiey, ieſzcze iednak o ſtanie zdrowia iego nie ieſteśmy beſpieczni.

Z Paryża dnia 28. Marca.

Jubileuſz tu rozpoczęty, z więkſzą niżeśmy ſię ſpodziewali odprawuie ſię gorliwością. Uſtawiczne prawie po ulicach widziemy Proceſſye, Kościoły wyznaczone obchodzące. Do Katedralnego tuteyſzego dość wielkiego Kościoła, docisnąc ſię nie można; a po ulicach wartę rozſtawić muſiano, żeby dla tłoku wielkiego ludzi, od karet nieſzczęście iakie nie trafiło-ſię. Xiężny krwi Królewſkiey, po obiedzie, każda oſobno, wyznaczone Kościoły odwiedzaią. Między wſzyſtkiemi Proceſſyami, naybarziey nas zbudowała ta, ktòrą tuteyſi Konwiktorowie w *Collegium de Harcourt* mieſzkaiący odprawowali: ci albowiem uczyniwſzy między ſobą pieniężną ſkładkę, wielu nędznych więźniów za długi oſadzonych wykupili, i tę ludzkości i Chrześciańſkiey miłości zdobycz, razem z ſobą w Proceſſyi ſwey prowadzili.

Z ANGLII.

Z Londynu dnia 26. Marca.

Krol Imć nowym Edyktem naznaczony dawniey dla tych wſzyſtkich podarunek, cobyſię dobrowolnie do ſłużby na Flotę ofiarowali przed 30. dniem Kwietnia, teraz pomnożył tak, iż nadto ieſzcze każdemu iuż wprawionemu do woyny maytkowi po 3. a nowo-zaciążnemu po 2. F: S: dodano będzie; wiek na tę ſłużbę od 18. do 50. lat ieſt naznaczony.

Dnia 22. Marca, Magiſtrat *Londyński* na otrzymaney u Krola Imci audyencyi podał ſupplikę, w ktòrey wyraziwſzy dokładnie: iako dochodow znacznie ubywa, długow zaś Narodowych i uciążliwości z podatkow co raz przybywa; źrzódła dochodow ſkarbowych, fundament fabryk i handlu, ba i kredyt Na-

rodu uſtaie; krew obywatelſka ſię leie, a żadney to ſtrony nie wzruſza i nieprzewidzianych być może ſkutkow podnietą; toż dopiero pokornie P: M: uprafzał, aby nie zawikłanym ſposobem raczył oſtatecznie oświadczyć, nim ieſzcze zbroyna ręka wyidzie woli iego popierać, pod iakiemi kondycyami Krol z Parlamentem ſwoim Oſadom przychylić ſię do Tronu i Oyczyzny pozwoli; a że dopiero, ſprawiedliwych kondycyi odrzucenie, od plamy pognębiania rodakow Narod w oczach świata całego zaſłoni, lud zaś Maieſtatowi wierny gorliwiey ſię zapali do potłumienia ſtrony, ktorą będzie mógł za buntowniczą oſądzić. Odpowiedź na tę ſupplikę dana, zawierała użalenie Nayiaś: Pana nad zaciętością poddanych ſwoich już do tego ſtopnia urosłą, iż ze śrzodkow przedſięwziętych odmienić cożkolwiek, nie rzecz by była.

Z WŁOCH.

Z Neapolu dnia 28. Marca.

Wziętych w areſzt *Farmazonow* iak nayściśley na oku każdego z oſobna maiąc trzymaią, i pilnie examinuią. Bez wątpienia w dawne ſwe oni wymowki uwiną ſię, iż wcale nic takiego w ich Sekcie niemaſz, coby było przeciwko Religii, przeciwko Zwierzchności, przeciwko obyczaiom &c. Ale im wierzyć pewnie nie będą, i pytać zawſze nieprzeſtaną: do czego tyle taiemnic? tyle ſekretow? i tyle przyſiąg, ieżeli ich rzeczy ſą wcale oboiętne? z kąd też tak wielkie do rzeczy oboiętnych przywiązanie, że ſię od nich, ani Duchowney, ani Swieckiey Władzy choćby nayſurowſzym zakazem, oderwać nie chcą? Mowią, iż *Kryminalney Roty* Konſyliarz, umyślnie zaczaſu z żołnierzami do owey ich Loży poſpieſzył, gdy tylko tam Nowicyuſza iednego w małey gromadzie przyimowano; gdyby albowiem poźnieyſzą porą był przybył, tak obſity z wielkich nawet ryb połow tam znalazłby, że nie łacno umiałby ſieciami ſwemi wſzyſtkich zagarnąć. Y to to ieſt, co przymuſiło Krola do ſurowego pod winą *Obrażonego Maieſtatu* na tę Sektę włożonego zakazu, iż ona w tuteyſzym Mieście wielką liczbę Loż ſwoich nadziała-

wſzy, naypierwſze prawie Familie naſze zbałamuciła: przetoż na mnieyſzych chciano (wyciągnowſzy naprzód z nich wſzyſtkie ſkrytości i taiemnice) ukazać kary ſurowość, żeby tym czaſem kaiali ſię i wyżſi. Wſzakże i ci, co teraz w ſiatkę wpadli, nie ſą bez nadziei poſolgowania ſurowości kary; ponieważ zagarniony ieſt z niemi razem Cyrulik Xiążęcia *de la Pouille*, dobrze Królowi Imci znaiomy i w łaſkach zoſtaiący: azali więc on ſwym kredytem, dla ſiebie i dla nich, w tey gęſtey ſieci nie potrafi uczynić incyzy.

Od Stanu Papieſkiego dnia 27. Marca. Teraz można widzieć przyczynę, dla którey Król Imć *Pruſki* chciał zatrzymać *Jezuitów* w ſwych Państwach. Nie uczynił to z przywiązania do *Iezuickiego* Zakonu, iako Zakonu; ale że widział w nim Obywatelów pożytecznych; mniey o to dbaiąc, czy ſię oni nazywać maią *Iezuitami*, czy Swieckiemi Kapłanami. Znać to zReprezentacyi imieniem tegoż Monarchy Dworowi *Rzymſkiemu* uczynioney; która w publicznych iuż piſmach *Włoſkich* i *Francuſkich* ieſt wydrukowana. Treść iey ieſt takowa: „

„ Król Imć *Pruſki*, iak od „ zamierzonego raz ſobie celu odſtąpić nie może, tak „ chce iawnie pokazać, iż „ ſzukaiąc dobra i pożytku „ Państw ſwoich, nic nie żą„ da, coby przeciwne było „ Dworowi *Rzymſkiemu*, ani „ chce mieſzać owę harmo„ nią, w którey zoſtaie ten„ że *Rzymſki* Dwór z innemi „ Dworami Katolickiemi. U„ pewnia więc Oyca S., iż „ zatrzymuiąc w gromadzie „ *Iezuitów* po ſwych Pań„ ſtwach, nie myśli utrzy„ mywać ich Zakon, ale ra„ czey właſny, a ten nader „ wielki Państw ſwoich po„ żytek. Co iaśniey tak ſię „ wykłada:

„ Każdego Monarchy nay„ pilnieyſza powinna być „ myśl otym, aby młodź Na„ rodow była dobrze wychowa„ na. Samo tylko albowiem „ dobre wychowanie, do za„ chowania praw ſposobi. „ Próżno albowiem piſzesz by „ naylepſze prawa dla tych „ ludzi, którycheś z młodu „ źle wychował.

Reſzta w Suplemencie.

Num: 32.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY
W Sobotę dnia 20. Kwietnia roku 1776.

Reszta Oświadczenia Krola Imci Pruskiego.

„ W takim Państwie, iakie iest *Pruskie*, gdzie tyle
„ odmiennych i rożnych iest Religii, rożne też konie-
„ cznie trzeba układać planty do wychowania młodzi.
„ W tym zaś Państwie (łącząc Stare z Nowemi *Prusami*)
„ Katolickiey Religii Obywatelow liczy się więcey niż
„ połtora milliona. Małażby to była bagatela, gdyby o
„ tych tak licznych Katolikach, Monarcha *Pruski*, wcale
„ zapomniał, ani im pożytecznych Nauczycielow nie-
„ opatrzył ?
„ Przetoż, chociaż Zakon *Soc: JESU* iest zniesiony,
„ iednakże Krol Imć *Pruski* chce, żeby to Zakonu tego
„ zniesienie, nic nie przeszkadzało, ani przerywało na-
„ wet, sprawowania *Iezuitom Pruskim* urzędow tych, ktò-
„ re dotychczas tam chwalebnie zawsze sprawowali;
„ ćwicząc pilnie swą młodzież, nie tylko w pobożności,
„ ale też i w naukach, mianowicie utrzymuiąc zawsze
„ *Teologią Katolicką*.
„ Tego iedynie Krol J. *Pruski* po *Iezuitach* chce, ażeby
„ w Państwach iego tak na potym pracowali, iak zawsze
„ przed tym pracowali, i pracuią do tychczas; o resztę
„ zaś odmian wcale nic niedba: iakoż ieszcze raz iak
„ nayuroczyściey oświadcza się, iż nie obstaie za *Iezui-*
„ *tyzmem*. Niech (ile z niego iest) odmieniaią *Iezuici*,
„ iak nazwisko i suknie, tak Ustawy swe i Sluży nawet
„ Zakonne; aby tylko, wszystkie swe Urzędy publiczne,
„ tak iak przedtym zawsze, koniecznie sprawowali.

„ To, co ſię do tychczas rzekło, doſkonale zbija nayw„ większy zarzut i przeſzkodę, ktòreby przeciwko żą-
„ dzom Krola Imci *Pruſkiego* uczynić kto mògł, iż nie-
„ chciano aby Zgromadzenie *Iezuickie* było: ponieważ
„ ten Monarcha nie nalega, ani o ſuknie, ani o nazwi-
„ ſko, ani o Reguły, ani nawet o Sluby Zakonne Zgro-
„ madzenia *Iezuickiego;* tego tylko iedynie pragnąc, aby
„ pomienione oſoby, zewnętrzne Urzędòw ſwych ſpra-
„ wowania dla dobra poſpolitego nie opuſzczali, ani w
„ przyſzłe nawet pòżne lata nie przerywali. „

Reſzta potym.

Z Tangeru dnia 22. Lutego. Ceſarz *Marokańſki* z rezydencyi ſwoiey, z ktòrey ſię nie wychyla, wydał rozkaz, aby *Murzyńſkie* i między gòrnych Prowincyi woyſko liczne wyſtawiono, ktòre zgromadziwſzy ſię do *Fedala,* przeciwko rokoſzanom pod *Marok* i *Mogador* pociągnie. Tenże Monarcha wyciągnione w *Tetuan* do 100,000. Czerw: Złot: w *Sale* złożył, gdzie nie mało i *Anglicy* przyczyniaią Skarbu, kiedy za wſzelakie wielkie i drobne rogate i nie rogate bydło, ktòre z tego Portu do *Ameryki* biorą, ſowicie ſię opłacaią.

Z Paryża dnia 20. Marca. Miaſto *S. Iean-de-Luz,* niżey za bliſkie ſiebie morze położone, zawſze w niebeſpieczeńſtwie zupełnego zatopienia zoſtawało. Dla obwarowania go w tey mierze, wyſtawioną nie dawno mocną z cioſanego kamienia tamę, wzdłuż brzegu niżſzego pociągniono. Mocą gwałtownego ſzturmu ta tama do 16. ſążni dnia 23. Lutego wywalona była, tak dalece, iż gdyby drugi taki ſzturm przypadł, nimby podięte zaraz na zaſłonę onego prace pokończono, pewnieby to Miaſto miało ſię obawiać, aby cale zalane nie było. Imć Pan *Clugny* Powiatu *Burdygalſkiego* Intendent, przyſtawił na tychmiaſt w ludziach i materyałach doſtatek, aby bez uſtanku pod rękę ſzła ta praca, na ktòrey tyle należy.

Słychać, że wkròtce więcey Edyktow, ułożenia Hrabi *de S: Germain* i Xiążęcia *de Montbarrey* powychodzi. Tym czaſem to wiadomo, że Pułkownikom wydano rozkaz, aby

ſię 15. dniami prędzey, iak zwykło ſię dziać, u Chorągwi ſwoich naydowali.

Z Werſalu dnia 23. Marca. Xiężney Ieymci *Artezyi* w pomyślnym ciąży ſwey ſtanie poſtępuiącey, dziś krew puſzczono, gdy właśnie koło połowy terminu teyże ciąży zoſtaie.

Z Petersburga dnia 8. Marca. Szlachta *Twerſka* pragnąc Imperatorowey Ieymci ſwoię okazać wdzięczność za te względy, przez które mocą Ukazu ſwoiego na dniu 18. Liſtopada wydanego, tę Prowincyą nowym uczynić Wielkorządztwem raczyła, wyſłała tu ſwoich Deputatów, którzy 25. Lutego do audyencyi ſwey Monarchini przypuſzczeni, za to świeżo wyświadczone dobrodzieyſtwo złożywſzy dzięki, śmieli dopraſzać ſię dobrotliwey Pani ſwoiey, aby wiekopomną tey łaſki ſwoiey pamiątkę w mieście *Twerze* wyſtawić tameczney Szlachcie łaſkawie pozwoliła. Nie tylko z oſobliwſzą łaſkawością ſamo poſelſtwo tey Prowincyi przyięła Imperatorowa Ieymć, ale też na wſzelkie od oney Deputatów przełożone żądania miłościwie zezwoliła.

Z Florencyi dnia 18. Marca. Arcy-Xiężniczka Ieymć *Marya-Chriſtina* z Xiążęciem *Albertem de Saxe* Małżonkiem ſwoim, na ſamym świtaniu dnia 16. Marca wyiechała z tąd do *Rzymu;* z kąd oboie to Xięſtwo do *Neapolu* ſię uda i ze dwa mieſiące, w tych miaſtach zabawić myśli. To Nayiaś: Państwo, którego na powrócie oglądania karmiemy ſię nadzieią, przedziwne dobroczynności ſwoiey dowody na pamiątkę po ſobie nam zoſtawiło.

Z Londynu dnia 27. Marca. Dnia 25. w *Izbie Niżſzey*, wzięto na uwagę i uchwalono propozycyą wymagaiącą umnieyſzenia podatku na domy włożonego, który goſpodarze płacić muſieli. Szedł on na wſpomożenie ubogich i do 3. millionów Szterlingów rocznie wynoſił. Co z niego uięto, to uchwalonym od pſów podatkiem nagrodzić poſtanowiono. Chcieli niektórzy i koty do podatku ze pſami równo ziednać, ale większości głoſow otrzymać nie mogli. Gdy do taxowania pſow przyſzło, dla zaſzley

w tey mierze niezgody do 4. mieśięcy ieszcze ten punkt zawieszono.

Woyska *Niemieckie* nie maią do Portów naszych zawiiać, iak słychać, ale dla uniknienia mów Anti-Ministeryalney partyi, prosto do swego dążyć terminu, chybaby wiatry lub przypadki iakie przeciwne, onych zawitania do nas wyciągały.

Ministerium i *Wschodnich Indyi* Kompania słuszną o dzierżawy tamtych stron troskliwością, wynikaiącą ztąd, iż *Francya* na wyspach *S. Mauryciusza* i *Burbońskiey*, wiele zgromadza woyska, to wymaga na Królu J: naszym, iż na zastonę dzierżaw tamecznych, eskadrę okrętow uzbraiać każe.

Według pisanego do Lorda *Germaine* listu, którego Autor zda się dobrze być świadomy stanu *Amerykańskiego*, ze wszystkich zprzymierzonych Prowincyi w potrzebie stanąć może do boiu ludzi 428,400; czego tam on szczególnym Prowincyi każdey sił opisaniem popiera i z niego tę summę wywodzi. Pisze tenże, iż pod *Cambridge* tak oszańcowani stoią *Amerykanie*, że im 50,000. ludzi rady nie da; kończy zaś na tym pytaniu: „ Iakże więc *Anglia*, „ zbieraną, to naiemników, to niezgrabnych sołdatów „ zgraią, spodziewać się może tak wielką potęgę, powszechnym hasłem *Pro aris & focis* ożywioną, tak łacno „ uchodzić? „

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 20. KWIETNIA 1776.

Od dłuższego iak dziesięć lat czasu bez wiadomości oddalony J. P. Karol Gottlieb Romanus, *niegdy będący Porucznik y Auditor pod Regimentem Dragonii J. P. Hetmana* Rzewuskiego *w* Podhorro, *ieżeli iuż nie żyie, lub znayduią się Beztestamentowi czyli Testamentowi iego Następcy, iako też wszyscy takowi ktorzy do iego pozostałey w* Krolewcu *substancyi* ex quocunque Capite vel Causa *iakowe pretensye czynić zamyślaią; do Szlachetney Rady Głownego y Rezydencyonalnego Miasta* Królewca *na dzień 16. Mięsiąca Maia Roku 1776* edictaliter & peremptorie *przypozwani zostaią.*

Die 2. Febr: 1776. Wandhoff.